



ksiądz Jan Koczy SVD

Kosztorys budowy nowej jadalni

pustaki	1,060.00
drewno	170.00
cement	3,478.75
żelazo	2,687.10
kable	75.00
gwoździe	106.80
piasek	170.00
dach	1,130.00
śruby	35.00
oświetlenie	97.50
robocizna	7,412.00
razem	16,442.15

Trzy lata temu z pomocą innych rozpocząłem dożywianie dzieci z rodzin wielodzietnych i zaniedbanych. Wtedy, w niezamieszkałym i w dalszym ciągu budującym się domu parafialnym, zorganizowaliśmy prowizoryczną jadalnię dla około 40 dzieci. Jednak potrzeby były o wiele większe i musieliśmy dostosowywać naszą działalność do nich. W tej chwili dożywiamy 71 dzieci w jadalni, która w dalszym ciągu znajduje się w niewykończonym budynku.

Po prostu nie mamy własnego "kąta". Mamy zaplanowaną budowę jadalni z prawdziwego zdarzenia. Ten projekt przewyższa nasze możliwości. Samo utrzymanie jadalni jest kosztowne, a tym bardziej budowa. Każdy cent jest dla nas bardzo ważny.

Uwaga!

Chcesz pomóc finansowo,
złóż ofiarę dla:
Society of the Divine Word
- Werbiści
z dopiskiem
Jadalnia

fot. Jan Koczy SVD

Fundacja "San Jose Freinademetz SVD - Fu Shen Fu"



Planowana jadalnia będzie piętrowa. Na parterze będzie jadalnia, kuchnia, magazyny i toalety dla dzieci. Na pierwszym piętrze planujemy salę do kursów, odrabiania zajęć i spotkań dla rodziców tych dzieci.

Co dwa tygodnie mamy kursy dla rodziców o tematyce: stosunki między dziećmi i rodzicami w domu, obowiązki rodziców względem dzieci i obowiązki dzieci względem rodziców. Wiele matek i ojców w Ekwadorze nie ma dobrego przygotowania do funkcji bycia rodzicami. Staramy się nadrabiać te zaległości. Po południu dochodzi profesor, który pomaga dzieciom w odrabianiu lekcji. Nie zawsze mają na to warunki w domu (brak miejsca, brak opieki).

Cały koszt budowy nowej jadalni, która jest przewidziana na 100 dzieci, wynosi \$16.442,15. Jest to dla nas bardzo dużo i sami nie mamy rady urzeczywistnić tego projektu.

W chwili obecnej dzieci przychodzą tylko na obiad i idą na zajęcia szkolne, albo też przychodzą z porannych zajęć prosto na obiad i wtedy zostają, aby wraz z profesorem odrabiać pracę domową. Bardzo ważne jest dla nas, aby jak najszybciej wybudować jadalnię i to z wielu powodów.

Pierwszym powodem jest brak miejsca. Dzieci muszą czekać aby zwolniły się miejsca przy stolikach, których nie możemy więcej pomieścić z powodu małej powierzchni. Drugi powód to fakt, że Fundacja wykorzystuje dom przeznaczony dla wspólnoty SVD. Już dwa lata mieszkamy w tym budującym się domu, a dzieci tymczasowo mają w nim jadalnię. Trzeci powód to bezpieczeństwo dzieci. W nowym domu będzie osobne wejście, oddalone od ruchu ulicznego i zabezpieczone ogrodzeniem.

Jeżeli zdołamy w tym roku zebrać potrzebną na ten cel kwotę pieniędzy, to w przyszłym roku moglibyśmy się przenieść do nowo otwartej jadalni.

Muszę wspomnieć, że brakuje nam też wyposażenia. Na początku pożyczaliśmy kuchnię gazową, bo nie mieliśmy na czym gotować. Dzieci jady na ławkach kościelnych, bo nie miały na czym. Teraz mamy kuchnię gazową i kilka drewnianych stolików, które niestety nie wytrzymują "próby czasu", bardzo szybko się psują.

Musimy kupić solidne stoliki, na których dzieci mogłyby spokojnie zjeść obiad, a potem odrabiać lekcje.

Oczywiście, brakuje nam jeszcze wielu rzeczy. Mam nadzieję, że powoli, z czasem uda nam się zrealizować zamierzone plany. Nie tracę nadziei na przyszłość. Już teraz otrzymaliśmy pomoc od wielu ludzi, za co bardzo dziękujemy. †

